



W obronie chrześcijan, przeciw wolności sumienia

Opinia prawna w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk sejmowy nr 2756)

Paweł Borecki

Analizowany projekt nowelizacji Kodeksu karnego (dalej: k.k.) koliduje w istotnym aspekcie z aksjologią Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku¹, wyrażoną w preambule ustawy zasadniczej. Jest on bowiem niezgodny z ustrojowym paradygmatem równości światopoglądów: teistycznego oraz nieisteistycznego. W konstytucyjnej arenie stwierdza się wyraźnie m.in. „my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, równi w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski”.

¹ Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 ze zm.

W październiku 2022 roku złożono do Sejmu obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk sejmowy nr 2756), nazywany potocznie „projektem ustawy w obronie chrześcijan”. Wprawdzie projekt został oficjalnie przedstawiony jako wynik inicjatywy obywatelskiej, to jednak główną rolę w jego promocji odgrywają politycy Solidarnej Polski. Politycy związani z tą partią są również wskazani jako osoby reprezentujące komitet tej inicjatywy ustawodawczej. Autorzy nie przekazują w uzasadnieniu przekonujących danych, które miałyby świadczyć o potrzebie zmiany przepisów. W Polsce nie odnotowuje się wysokiego wzrostu przestępczości w obszarze naruszenia wolności sumienia i wyznania, a wymiar sprawiedliwości wydaje się dobrze radzić z tymi przypadkami, które są przedmiotem jego działania.

W świetle aktualnej polskiej ustawy zasadniczej podział światopoglądowy, różnicujący Naród Polski na wierzących i niewierzących, ma charakter trwały, nie jest epizodyczny. Urasta do jednego z najważniejszych kryteriów różnicujących faktycznie, lecz nie prawnie, obywateli polskich. **Państwo nie powinno w związku z tym podejmować działań na rzecz standaryzacji światopoglądowej społeczeństwa. Osoby wyznające światopogląd niefideistyczny nie są gorsze od osób wierzących w Boga;** w związku z tym powinny być traktowane na równi z osobami wierzącymi w relacjach z państwem.

Rzeczpospolita Polska powinna prowadzić jedną politykę wobec wszystkich swoich obywateli, bez względu na kryterium światopoglądowe. Polska jest bowiem dobrem wspólnym tak obywateli wierzących, jak i niewierzących. To jest realna, wymierna wartość, która powinna łączyć obywateli bez względu na ich subiektywny, indywidualny światopogląd. Każdy spośród nich winien mieć możliwość utożsamienia się ze swoją Ojczyzną. Oznacza to obowiązek państwa zapewnienia im równych (jednakowych) wolności i praw oraz obciążania takimi samymi powinnościami. W szczególności oznacza to konieczność zapewnienia takiej samej ochrony prawnej (tzn. na takich samych zasadach), zwłaszcza w zakresie prawa karnego. Brak konstytucyjnych podstaw do różnicowania owej ochrony na podstawie kryterium światopoglądowego czy tym bardziej opierając się na przesłance rodzaju wyznawanego światopoglądu teistycznego.

Z aksjologią konstytucyjną koliduje zatem szczególna ochrona wyznawców danej religii, chociażby stanowiła ona najliczniejszą denominację konfesyjną w Polsce, a także ustanawianie szczególnych prawnych preferencji dla głoszenia poglądów motywowanych religijnie. Równość wszystkich obywateli bez względu na ich światopogląd to jedna z pierwszoplanowych wartości wskazanych w Konstytucji RP. Osoby niewierzące powinny być traktowane przez państwo z taką samą uwagą oraz poszanowaniem jak wierzący różnych wyznań. Nie mogą być one ignorowane czy tym bardziej spychane na margines życia społecznego i publicznego.

Należy w związku z tym zwrócić szczególną uwagę, że współczesna polska ustawa zasadnicza nie wyowiada się na temat prawdziwości jakiegokolwiek światopoglądu. Rzeczony akt nie zawiera afirmacji jakiegokolwiek koncepcji Absolutu; brak w Konstytucji RP z 1997 roku *invocatio Dei*. Konstytucja nie stwierdza istnienia Boga, a mówi o Nim w kategoriach przedmiotu ludzkich wierzeń, które ze swej natury mają charakter subiektywny.

Natomiast analizowany obywatelski projekt ustawy wyraźnie ma na celu ochronę wyznawców światopoglądu religijnego, a wręcz jednej religii – chrześcijaństwa. Ten priorytet ma zostać osiągnięty za pomocą najbardziej opresyjnego, a zarazem skutecznego instrumentu – norm prawa karnego. Faktyczni autorzy obywatelskiego projektu ustawy chcą wymóc poprzez prewencję generalną szacunek dla religii w ogóle, a dla chrześcijaństwa przede wszystkim, dla dogmatów wiary, symboli religijnych, miejsc kultu, aktów religijnych bądź Kościołów i innych związków wyznaniowych

- Projekt podważa zasadę niezależności prawa państwowego i doktryny religijnej. Ponadto pozostaje w wyraźnym konflikcie z zasadą ustawowej określoności prawa karnego.
- Dokument odrzuca zasadę bezstronności władz publicznych w sprawach dotyczących przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych (art. 25 ust. 2 Konstytucji RP).
- Projekt ustawy podważa konstytucyjną zasadę wzajemnej niezależności państwa oraz Kościołów i innych związków wyznaniowych (art. 25 ust. 3 Konstytucji RP).
- Projekt stanowi realne zagrożenie dla gwarantowanej konstytucyjnie wolności wyrażania poglądów (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP) oraz dla wolności zgromadzeń (art. 57 Konstytucji RP).

o uregulowanej sytuacji prawnej² jako takich. Jeżeli tak się stanie, to będzie to szacunek (respekt) oparty na strachu, a nie na uznaniu wartości budującej kultury religijnej.

Zwraca przy tym uwagę całkowite pominięcie ochrony wyznawania światopoglądu niereligijnego. Recenzowany projekt nad wyraz czytelnie zmierza do jeszcze większej prawnej aprecjacji religii w różnych jej aspektach. W konsekwencji obywatele niewierzący znajdą się w gorszym położeniu prawnym w porównaniu z wierzącymi. Już obecnie, w warunkach postępującej wyraźnie, szczególnie po roku 2015, konfesjonalizacji państwa i życia publicznego, mają oni prawo czuć się obywatelami „drugiej kategorii”. Gdy władze wyrażają choćby pośrednio aprobatę dla konkretnego wyznania, sugeruje to wykluczenie tych wszystkich, którzy nie podzielają faworyzowanych przekonań³.

Jeśli projekt stanie się obowiązującym prawem, nie będzie sprzyał kształtowaniu wśród osób niewierzących przeświadczenia o Polsce jako dobru wspólnym. W istocie rzeczy analizowane przedłożenie jest niezgodne z Konstytucją RP także pod względem teleologicznym (celowościowym). **Jednym z wyraźnych celów współczesnej polskiej ustawy zasadniczej, ściśle związanym z jej funkcją wychowawczą, jest kształtowanie wśród ogółu obywateli przeświadczenia, iż Rzeczpospolita Polska to dobro wspólne (zob. art. 1 Konstytucji RP) mające pierwszeństwo nad dobrem grupowym nawet największej funkcjonującej na jej terytorium wspólnoty wyznaniowej.** Tak ukształtowana świadomość obywatelska służy rzetelnemu wypełnianiu powinności wobec państwa oraz przestrzeganiu prawa. Tymczasem oceniany projekt wskazuje, że państwo – jego prawo i organy władzy – mają być służebne wobec religii oraz wspólnot wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej, a przede wszystkim chrześcijańskich.

U podstaw rzezonego projektu ustawy legło odrzucenie zasady bezstronności władz publicznych w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych (art. 25 ust. 2 Konstytucji RP). Należy przy tym podkreślić, iż zgodnie z wykładnią historyczną tego przepisu termin „bezstronność” powinien być rozumiany jako „neutralność”⁴. **Bezstronność oznacza przede wszystkim konieczność zachowania przez władze publiczne, w tym władzę ustawodawczą oraz sądowniczą, równego dystansu wobec różnych występujących w społeczeństwie opcji religijnych, światopoglądowych i filozoficznych⁵. Państwo winno uznawać absolutną równość wobec prawa wszystkich opcji, opinii religijnych oraz światopoglądowych⁶.** Wspomniane opcje winny rozwijać się i zdobywać popularność w wyniku aktywności swych sympatyków lub wyznawców, nie zaś w następstwie działań władz publicznych.

Władze publiczne nie powinny angażować się w sprawy religijno-swiatopoglądowe. Poza sferą ich kompetencji sytuuje się wypowiedanie w sprawie prawdziwości przekonań religijno-swiatopoglądowych czy też ich wartościowanie. Tę sferę ludzkiego życia władze powinny pozostawić nietkniętą, jako że jest to domena swobodnych ludzkich wyborów, wolnych od działania państwowego imperium, innymi słowy – sfera wolnego sumienia. Państwo w ogóle nie powinno interesować się światopoglądem lub wyznaniem swoich obywateli. Kryteria światopoglądowe (religijne) nie powinny być stosowane w sferze działania władz publicznych.

2 Związki wyznaniowe o uregulowanej sytuacji prawnej to te, których funkcjonowanie jest sformalizowane np. na podstawie konkordatu lub są zarejestrowane (przyp. red.).

3 St. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA. Prawa i wolności obywatelskie*, bmw., bdw., s. 165.

4 Zob. P. Borecki, *Geneza modelu stosunków państwo-kościół w Konstytucji RP*, Warszawa 2008, s. 289.

5 M. Stanulewicz, *Lepsze zawsze jest wrogiem dobrego*, „Rzeczpospolita”, 22 kwietnia 2022, <https://www.rp.pl/opinie-prawne/art36122781-maksymilian-stanulewicz-lepsze-zawsze-jest-wrogiem-dobrego> (dostęp: 30 listopada 2022).

6 Zob. M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2013, s. 95.

Nie jest zadaniem bezstronnych (neutralnych) władz publicznych wypowiedanie się na temat wewnętrznych spraw wspólnot wyznaniowych, a zwłaszcza dogmatów wiary, szczególnie że nie mają one w tej dziedzinie stosownych kwalifikacji. W związku z tym **ochrona wartości religijnych powinna spoczywać przede wszystkim na samych związkach wyznaniowych (Kościołach) oraz ich wyznawcach**. Powinni oni polegać głównie na własnych siłach. Jest to tym bardziej zasadne, że wartości te mają w istotnej mierze charakter subiektywny. Założenia doktryny religijnej są przede wszystkim przedmiotem wiary, a nie obiektywnej wiedzy.

Tymczasem **otwartym celem opiniowanego projektu ustawy jest zapewnienie lepszej karnoprawnej ochrony religii, a w polskich realiach – przede wszystkim chrześcijaństwa. Urzeczywistnienie projektu doprowadzi do jeszcze większego zaangażowania państwa w sprawy konfesyjne**. Służy temu propozycja rozszerzenia znamion czynów zabronionych, zaostrenie represji karnej oraz trend ku obiektywizacji odpowiedzialności karnej. Takie przedłożenie stwarza perspektywę ograniczenia wolności krytyki Kościołów i innych związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej, ich dogmatów i obrzędów. **Stanowi to realne zagrożenie dla gwarantowanej konstytucyjnie wolności wyrażania poglądów (zob. art. 54 ust. 1 Konstytucji RP) oraz dla wolności zgromadzeń (art. 57 Konstytucji RP).**

W państwie, którego organy mają zachowywać bezstronność (neutralność) w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, przemiany legislacyjne powinny iść w odmiennym kierunku. Taką samą ochroną prawną powinien być otoczony zarówno światopogląd religijny, jak i niereligijny. Poza tym, przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania powinny być w zasadzie ścigane z oskarżenia prywatnego, a nie publicznego. Organy ścigania nie powinny być prawnie zobligowane do angażowania się w rozstrzyganie kwestii religijnych.

Analizowany projekt ustawy podważa konstytucyjną zasadę wzajemnej niezależności państwa oraz Kościołów i innych związków wyznaniowych (zob. art. 25 ust. 3 Konstytucji RP). Organy państwa, zwłaszcza organy Prokuratury, będą bowiem zobligowane do ochrony wartości Kościołów i innych związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej, w praktyce przede wszystkim Kościoła katolickiego. Organy ścigania mają z urzędu troszczyć się o społeczny autorytet związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej, chronić ich publiczne akty religijne, wymuszać szacunek dla dogmatów, obrzędów, przedmiotów czci religijnej bądź miejsc przeznaczonych do publicznego wykonywania obrzędów religijnych. Zakrawa to na zepchnięcie organów państwa do roli świeckiego ramienia (*brachium seculare*) Kościoła oraz podważa funkcjonalny rozdział państwa i związków wyznaniowych. Doświadczenia ostatnich lat wskazują, że organy ścigania w zakresie ścigania przestępstw przeciwko wolności sumienia i wyznania mogą nie zachowywać obiektywizmu, ponieważ znajdują się pod silną presją decydentów politycznych, a ci z kolei niejednokrotnie odznaczają się czytelnym klerykalizmem.

Projekt różnicuje ochronę Kościołów i innych związków wyznaniowych na podstawie kryterium uregulowania ich sytuacji prawnej. Jest to niezgodne z art. 25 ust. 1 Konstytucji RP. Przepis ten gwarantuje równouprawnienie wszystkim Kościołom i innym związkom wyznaniowym, co oznacza, że wszystkim wspólnotom religijnym powinny zostać zapewnione takie same prawne możliwości (gwarancje) działalności. Kryterium uregulowania sytuacji prawnej występuje tylko w art. 53 ust. 4 Konstytucji, w kontekście możliwości nauczania religii w szkołach. Jest to przepis szczególnie wobec art. 25 ust. 1 ustawy zasadniczej.

Uwagi szczegółowe

Projekt nowelizacji k.k. przewiduje wprowadzenie w art. 27a Kodeksu nowego kontratypu, przez co zmierza do ustanowienia dodatkowych, jeszcze lepszych gwarancji swobody głosu poglądów motywowanych religijnie. Nad wyraz czytelnym celem faktycznych autorów obywatelskiego projektu ustawy jest zapewnienie możliwości głosu zwłaszcza tradycyjnych poglądów w zakresie seksualności i rodziny. Otwiera to pole do usankcjonowania płynącej ze strony części duchowieństwa, w tym niektórych prominentnych przedstawicieli hierarchii Kościoła katolickiego, wywołującej oburzenie krytyki osób nieheteronormatywnych, bezdzietnych małżeństw czy kobiet w ogóle.

Jeżeli projekt stanie się obowiązującym prawem, to osoby o poglądach homofobicznych bądź mizoginistycznych odczytają to jako dodatkową zachętę do ich głosu. Zapewne będzie to zagrażać spokojowi społecznemu, eskalować wrogość i napięcia między wielkimi grupami społecznymi. Państwo, które w świetle swojej Konstytucji mieni się być dobrem wspólnym wszystkich obywateli, nie powinno tego typu projektów legislacyjnych czynić własnym prawem.

Trzeba ponadto zwrócić uwagę, że autorzy analizowanego projektu w jego uzasadnieniu nie wskazali żadnych przejawów represji o charakterze prawnym wobec osób wierzących w Polsce w związku z głoszonymi przez nie, motywowanymi religijnie, poglądami na temat etyki seksualnej lub rodziny. Jest natomiast faktem prawnym, że polski Kodeks karny z 1997 roku nie sankcjonuje m.in. nawoływania do nienawiści na tle różnic w dziedzinie orientacji seksualnej.

W proponowanej nowej wersji art. 196 k.k. występują niejednokrotnie zwroty niedookreślone przy opisie znamion czynów zabronionych: „łży”, „wyszydza”, „znieważa”. Przesuwa to ciężar realnego określenia znamion czynu zabronionego na organy wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza organy ścigania. **Szczególną krytykę wzbudza projekt wprowadzenia do art. 196 § 1 k.k. pojęcia „dogmatów”. Zakłada się tym samym recepcję do ustawy karnej pojęć *stricte* wyznaniowych.** Samo pojęcie dogmatu jest zdecydowanie nieostre i ma odmienną treść w różnych konfesjach.

Należy tutaj podkreślić, że znajomość dogmatów wiary w społeczeństwie polskim jest wyraźnie ograniczona. Obywatel będzie zapewne miał poważne trudności z dostosowaniem swojego postępowania do nowych norm prawa karnego. Przed wyzwaniem interpretacyjnym staną także organy wymiaru sprawiedliwości stosujące prawo. Prawdopodobne jest, że będą zmuszone skorzystać z opracowań z zakresu teologii lub z opinii biegłych z tej dziedziny. **Istnieje niebezpieczeństwo, że subiektywny pierwiastek religijny uzyska rangę czynnika istotnego w prawie i postępowaniu karnym.** Zostanie tym samym naruszona zasada wzajemnej niezależności prawa państwowego i doktryny religijnej, będąca istotnym aspektem konstytucyjnej zasady wzajemnej niezależności państwa oraz Kościołów i innych związków wyznaniowych (zob. art. 25 ust. 3 Konstytucji RP).

Ustawodawca nie może wymagać od obywateli uświadomienia sobie zakazu karnego i przestrzegania go, jeżeli sam nie jest w stanie wyraźnie określić jego granic⁷. Taki stan prawny narusza zasadę *nullum crimen sine lege certa* (zob. art. 42 ust. 1 Konstytucji RP).

Autorzy projektu art. 196 § 1 k.k. wskazują jako wzorzec normatywny art. 173 polskiego Kodeksu karnego z 1932 roku. Należy jednak podkreślić, że była to regulacja ustanowiona w zupełnie innych realiach ustrojowych i społeczno-politycznych. Konstytucja RP z 17 marca 1921 roku afirmowała Boga, nie znała zasady bezstronności *vel* neutralności światopoglądowej władz publicznych. Wyznaniu

⁷ L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2021, s. 17.

rzymskokatolickiemu przyznawała naczelne stanowisko wśród równouprawnionych konfesji i przewidywała uznawanie wyznań przez państwo. II Rzeczpospolita w praktyce była państwem wyznaniowym o proweniencji katolickiej. Natomiast współczesna polska ustawa zasadnicza **zakłada pluralizm światopoglądowy obywateli, a w art. 25 wyraża zasadę tzw. przyjaznego rozdziału państwa oraz Kościołów i innych związków wyznaniowych. Ustrojodawca nie dowartościowuje prawnie żadnego konkretnego związku wyznaniowego czy grupy wspólnot wyznaniowych ze względu na treść głoszonej doktryny religijnej.**

Warto odnotować zarazem, iż k.k. z 1932 roku w art. 174 przewidywał znamię złośliwości w przeszkadzaniu publicznemu wykonywaniu aktu religijnego uznanego wyznania lub związku religijnego. Przewidywał ponadto wymóg zbiorowości wykonywania tegoż aktu religijnego. Autorzy projektu w uzasadnieniu swego przedłożenia o tym jednak nie wspominają. Ich stosunek do przedwojennego Kodeksu karnego jest zatem instrumentalny.

W projekcie art. 196 § 2 k.k. przy określeniu tzw. przestępstwa obrazy uczuć religijnych innych osób przewiduje się rezygnację z przesłanki obrażenia uczuć religijnych rzeczonych podmiotów. Zgodnie z projektem organy państwa mają ścigać i karać to, co one same uznają za publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych. Wskazuje to na odrzucenie postawy neutralności światopoglądowej państwa oraz na dalsze zaangażowanie jego organów w sprawy religijne, skoro jako wartości obiektywne i podlegające ochronie uznaje zwłaszcza podmioty czci religijnej (postacie historyczne, jak Budda, Jezus czy Mahomet). To w istocie wrażliwość piastunów organów wymiaru sprawiedliwości i ich zwierzchników w sprawach wyznaniowych stanie się w przeważającej mierze podstawą wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego.

Podsumowanie

Analizowany projekt nowelizacji Kodeksu karnego nie powinien stać się obowiązującym prawem. Jest on niezgodny z Konstytucją RP pod względem aksjologicznym oraz teleologicznym. Sprzyja eskalacji napięć społecznych na tle światopoglądowym. Nie odpowiada zasadzie bezstronności (neutralności) władz publicznych (art. 25 ust. 2 Konstytucji RP). W praktyce służy przede wszystkim Kościołowi katolickiemu i jego wiernym. Wprowadzenie tego projektu w życie doprowadzi do dalszego zaangażowania państwa i jego organów w sprawy religijne. Przedłożenie grozi konfesijną instrumentalizacją organów państwowych, zwłaszcza organów ścigania. Koliduje z konstytucyjną zasadą wzajemnej funkcjonalnej niezależności państwa oraz Kościołów i innych związków wyznaniowych (art. 25 ust. 3 Konstytucji RP). **Projekt podważa zasadę niezależności prawa państwowego i doktryny religijnej, a ponadto pozostaje w wyraźnym napięciu z zasadą ustawowej określoności prawa karnego.** Niezgodnie z ustrojową zasadą równouprawnienia wszystkich Kościołów i innych związków wyznaniowych przedłożenie przewiduje lepszą ochronę karnoprawną dla wspólnot religijnych o uregulowanej sytuacji prawnej.

Paweł Borecki – prawnik, doktor habilitowany nauk prawnych, specjalista prawa wyznaniowego, nauczyciel akademicki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, publicysta, ekspert prawny nierzymskokatolickich kościołów i związków wyznaniowych oraz ugrupowań laickich.

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
fax (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa na tych samych warunkach 3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



Redakcja: Izabella Sariusz-Skąpska
Korekta: Agnieszka Łodzińska
Warszawa 2022
ISBN 978-83-66544-88-8